N° 21. DNIA 20 LIPCA 1839.

Pisma Młoda Polska wychodzi trzy razy na miesiąc.

Prenumerata na kwartał siódmy *(Lipiec, Sierpień, Wrzesień)* franków *trzy*, przyjmuje się w Księgarni Polskiéj.

Wszelkie pisma i przesyłki adressowane mają być *franco : à Mr le Gérant de la Librairie Polonaise*, 17 bis, rue des Marais Saint-Germain.

Następne Numera tym tylko będą posłane którzy należną prenumeratę opłacili.

RZECZPOSPOLITA KRAKOWSKA.

Dzienniki francuzkie i angielskie doniosły Europie że wolą trzech opiekuńczych dworów, Austrji Prus i Rossji, zniesione zostały wszystkie instytucje które zaręczały wolnemu i niepodległemu Krakowowi jego dotychczasowe prawa i swobody. W poprzednim numerze naszego pisma, namieniliśmy już pokrótce o zmianach jakie dopełnione zostały: dzisiaj umieszczamy wedle prywatnéj korrespondencji z 7 lipca, szczegółową historją zaszłych w Rzeczypospolitéj Krakowskiéj wypadkach.

Kraków, 7 lipca 1839... « Wiadomo że w roku 1836, wojska trzech protektorów Rptéj Krakowskiéj, zajęły jéj terrytorjum, pod pozorem uwolnienia spokojnych mieszkańców, od zgromadzonych tam emigrantów polskich, a według mniemania trzech dworów, usiłujących zaburzyć pokój Europy. Wyszukane kłamstwo podano za prawdę, i nikomu za granicą na myśl nieprzyszło rozważyć : jaką koleją ci nieszczęśliwi wygnańcy mogli się zgromadzić w Krakowie, bez wiedzy trzech dworów otaczających nasz kraj swojemi granicami i komorami ? dla czego niedozwolono

żadnemu z nich oddalić się z miejsca mniemanéj schadzki chociaż rząd miejscowy usilnie starał się o wyjednanie dla nich *wizy* paszportów u Rezydentów Mocarstw pogranicznych? We trzy miesiące po zajęciu Krakowa, urzędowe obwieszczenie głównie dowodzącego Jenerała austr. doniosło nam i Europie : że cel zajęcia zbrojnego został dopięty, i że wojska opuszczają Kraków, a jednak to zapowiedzenie dotychczas niewzięło swojego skutku — Rezydenci dworów (Lichman, Unger Sternberg, Hartmann) wykryli, że milicja krakowska składa się z ludzi owioniętych szałem rewolucyjnym, a Opiekunowie nasi polecili natychmiast rozwiązanie milicji, a że kraj bez straży pozostać nie może uznali za potrzebne zostawienie załogi austryjackiéj do czasu uorganizowania nowéj milicji — Upływa już lat cztery, a Najjaśniejsze dwory, owéj biednéj milicji z 300 ludzi uorganizować niemogły, bo im szło oto aby pod zasłoną okupacji depełnić zmian w urządzeniu politycznem Rpléj krakowskiéj, zaręczonem nietylko traktatem Wiedeńskim ale następnie potwierdzonem w r. 1833. Potwierdzenie to jak widać, nastąpiło w skutek objawionéj potrzeby zachowania w całości traktatu Wiedeńskiego wtenczas, kiedy Anglja i Francja naruszyć go chciały w interesie Belgji; a gdy potrzeba ta usunięta została, dwory opiekuńcze chwyciły się przyjętéj przez Anglją i Francję zasady możności wprowadzania zmian w artykułach traktatu i zaraz użyły jéj na pogwałcenie swobód Krakowa; żeby zaś okryć to pozorem bezinteressowności postanowiły okazać przed Europą że zaprowadzone zmiany nastały stosownie do życzeń narodu. W tym celu uorganizowały Senat (mogący legalnie uchodzić w oczach Europy za organ Rptéj) w taki sposób, aby z niego mieć powolne narzędzie do wykonywania swych zamiarów — powołały do jego składu ludzi zdolnych do podobnéj posługi — W brew przepisów Konstytucji nadającéj Izbie Sejmowéj prawo nominowania, sądzenia i odwoływania Senatorów, uchylono tych wszystkich z Senatu których charakter niepodległy mógł stawić jakie przeszkody, a natomiast wezwani zostali ludzie obcy krajowi, nieposiadający w nim za-

dnéj własności, zawiśli tylko od rozkazów trzech dworów i zarazem nikczemni, bo za lichą pensyą Senatora ledwie 3,000 fr. wynoszącą gotowi do wszelkiéj posługi. Do składu takiego Senatu weszli PP. Józef Haller b. jego prezes, X. Bystrzanowski, X. Szyndler, X. Scipio; Alexy Wężyk, Jan Mieroszewski, Kiełczewski, Brzozowski i Sobolewski. Imiona tych ludzi oddajemy powszechnéj wzgardzie — opuściliśmy z téj listy Senatora Wincentego Wolfa, bo chociaż on z rąk Rezydentów przyjął ofiarowany urząd, jednak postrzegłszy do czego dążą ich zamiary, natychmiast rezygnował.

Z takich to ludzi złożony rząd najwyższy miał uchodzić w obliczu Europy za organ woli powszechnéj, a jego czynności z rozkazu Rezydentów dopełniane, miały nosić piętno życzeń i wymagań samychże mieszkańców Krakowa — Odtąd Senat prosił o wszystko, o co mu prosić kazano; dziękował za co mu dziękować polecono — i z jego to łaski zniesiony został (jak obaczemy niżéj) wszelki porządek społeczny, a nieszczęśliwi mieszkańce oddani zostali pod najhaniebniejszè jarzmo — dowolności tyranii.

Treściwy przegląd zaprowadzonych reform da wam wyobrażenie okropnego położenia naszego. Trzy Dwory osadziwszy rząd służalcami swymi, zamierzyły urządzić policją swoję któraby w potrzebie wynajdywała spiski mające na celu zaburzenie rewolucyjne ich krajów, a w rzeczy saméj, żeby dostarczała pozornych dowodów na usprawiedliwienie szerzonych za granicą oskarżeń, że biedny Kraków jest kuźnią demagogii i że konieczna jest potrzeba położenia tamy temu rewolucyjnemu wylewowi, przez ograniczenie jego republikanckich instytucyj. Rezydenci przeto polecili Senatowi podać do nich prożbę następującéj treści : *że gdy w całym kraju niema osób zdatnych do sprawowania policji zgodnie z wymaganiami położenia Krakowa; gdy nadzor zwierzchni nad tak sprawowaną, utrudnia Senatowi sprężyste zajęcie się administracją, potrzeba tedy, aby trzy Dwory urządziły same policją, osadziły ją własnymi urzędnikami zaufanie ich posiadającymi; usunęły ją z pod*

wiedzy i nadzoru rządu a wzięły pod swój własny. Trzy Dwory do tak *objawionéj woli i życzeń kraju* przychyliły się natychmiast i Cesarz Austryjacki zezwolił ażeby urzędnicy biór jego weszli w służbę Rzeczypospolitéj ; i dzięki téj szczodrobliwości mamy dziś policyjnych zbirów austryjackich, *upoważnionych osobną ustawą* do niewykonywania rozkazów Rządu miejscowego, i uwolnionych od wszelkiéj odpowiedzialności.

Przewidując trzy Dwory konieczną kiedyś ewakuacją kraju, a chcąc mieć w nim własną siłę zbrojną od ich rozkazów zawisłą, poleciły znowu Senatowi podanie innéj prożby: *aby korpus milicji Krakowskiéj mógł być skompletowany z oficerów i żołnierzy austryackich*, albowiem Rzeczpospolita nie ma w łonie swém 300 ludzi zdolnych zasłużyć na zaufanie trzech dworów — Senat prozbę tę podał, a przychylenie się dworów *do życzeń całego kraju* zaraz nastąpiło. Cesarz Austryacki zezwolił aby oficerowie i żołnierze z jego wojska przeszli w tę pozorną służbę Rptéj — jakoż dowodca i oficerowie są już mianowani a żołnierze nadejdą w chwili kiedy ewakuacya nastąpi — Będzie tedy maskarada— Niemcy przebrani w mundury milicji krakowskiéj będą nam na karkach, a noty dyplomatyczne i płatne dziennikarstwo ogłosi że wojska opiekuńczych dworów opuściły Rptę. Przepisany został osobny kodex wojenny dla tego korpusu a dowódca jego *upoważniony wyraźnem prawem* do niewykonywania poleceń rządu i słuchania jeno rozkazów PP. Rezydentów.

Pozostały jeszcze dwie niepodległe w Rptéj władze, które należało ograniczyć jeśliby system zniszczenia swobód jéj miał się daléj rozwijać. Sądy, których niepodległość zaręczona konstytucją, których skład zawisł był od mianowania Sejmu, zaprzeczyć mogły jakoż i zaprzeczały nieraz, na drodze wyrokowania w sprawach politycznych, istnieniu wyszukiwanych przez policją spisków i tajnych towarzystw demagogicznych, tak potrzebnych dla naszych opiekunów! Sądy te nie tylko że uwalniały obwinionych, ale nadto poważały się zaskarżać nadużycia policyjne w wyprowadzanych śledztwach. Z drugiéj strony Izba Reprezentantów przyodziana

prerogatywą mianowania i sądzenia Senatorów i Sędziów, mająca prawo stanowienia podatków i t.p. mogła drogą zaskarżenia ukarać podłe służalstwo pierwszych, a odmówieniem funduszów, pozbawić nieprawy Rząd śrzodków administrowania krajem; mogła nareście jak to uczyniła w r. 1836, za pośrednictwem adresu, zanieść skargi swe i żale przed wyrok całego świata i zadać fałsz twierdzeniu Opiekunów że dopełniane zmiany, nastąpiły w skutek życzeń narodowych. — Żeby temu zapobiedz trzy Dwory poleciły jeszcze Senatowi zaskarżenie obu tych władz i żadanie ograniczenia ich przywilejów. Senat dopuścił się i téj zbrodni! Obwinia sądownictwo że nadużywa przyznanéj mu niepodległości, że puszczając bezkarnie oczewiste zbrodnie działa wspólnie i w zmowie z demagogami — Zaskarża Izbę Reprezentantów o systematyczną przeciw Rządowi oppozycyę; że się powoduje podszeptami fakcji anarchicznéj i wszelki Rząd w kraju niepodobnym czyni. Doprasza się więc *w interesie całego kraju* o ograniczenie prerogatyw obu tych władz. Opiekuńcze dwory zadość uczyniły téj prozbie i Konferencjia Rezydentów notą swą dnia 24 Czerwca b. r, do Senatu przesłaną, uwiadomiła go iż Najjaśniejsze dwory przychylając się do objawionych życzeń postanowiły 1. Co DO REPREZENTACJI : iż ta na przyszłość nie co lat trzy jak Konstytucja mieć chciała, ale wtedy zwoływaną będzie, kiedy Senat uzna potrzebę, a trzy Dwory na zwołanie jéj dadzą swe przyzwolenie. Że władza mianowania i odwoływania Senatorów została jéj odjętą, albowiem trzy Dwory zastrzegają sobie odtąd wyłączne prawo mianowania Senatorów *directe* bez żadnych kwalifikacji i odwoływania ich podług swéj woli. Że podobnyż przywiléj co do Sędziów wychodzi z atrybucji Sejmu; że na ten raz sędziowie mianowani będą przez konferencją, na przyszłość zaś przez Senat; co się zaś tycze ich oskarżenia i destytucji, to należeć będzie do Komissji *mixta* zwanéj o któréj niżéj. Oprócz tego zapowiedziały Dwory, że każdy urzędnik (wyjąwszy adwokatów i notaryuszów) może być wybrany reprezentantem, czego dotąd wyraźnie broniła Konstytucja; tudzież że

Reprezentanci niebędą mogli pierwéj zająć miejsc swoich, *dopóki ich wyboru niepotwierdzi konferencia.* 2. Co do sądownictwa. Zniesiono statut u rządzający je — Odtąd na przyszłość zamiast trzech instancji ma być tylko jedna, podzielona na trzy wydziały sądzące w drodze apellacji jeden od drugiego. Rewizją wyroków ma załatwiać tak zwany *Obergericht.* Postępowanie jawne w sprawach kryminalnych zniesione a nadal ma obowiązywać procedura austryacka, niedozwalająca jak wiadomo, dodawania obwinionionemu obrońcy. Niedosyć na tém : dwory nie ufając sądownictwu tak przez się mianowanemu i zagrożonemu karami przepisanemi w nowym dla niego kodexie, postanowiły jeszcze że sprawy polityczne raz na zawsze są wyjętemi z pod Sądów Rpléj, że do ich śledzenia i odsądzania zjezdżać będzie dwa razy do roku Komissja złożona z Sędziów Austr. Ros. i Pruskiego, *któréj wyroki będą ostateczne* ! Komissja ta będzie miała także prawo sądzenia Senatorów *i Sędziów*! Naostatek że po wydanym wyroku, rezydenci trzech dworow wyrzekną, w którem z państw protektorów osądzony ma karę ponieść, albowiem jak to w nocie wyrażono, więzienia krakowskie nie dają dostatecznéj dla dworów gwarancji wykonania wyroków.

Otoż tedy są reformy naszego kraju który jak na urągowisko nazywają jeszcze wolnym i niepodległym. Obcy przybysze, służący przemocy sąsiedniéj, rządzą nami dzisiaj, a my oddani na łaskę policji austryackiéj, dowolności rezydentów, spokojnie uchylamy karki nasze pod jarzmo — Czekamy, póki nam niekażą iść zaludniać Sybir, więzienia Spandawy lub Szpilberga — Straciliśmy nawet nadzieję aby za nami przemówił głos polityki Europejskiéj, tak obrażonéj dowolnością Moskwy, Prus i Austrji; silni jednak przekonaniem, że losy naszéj wspólnéj Ojczyzny zawisły od sprawiedliwości Boga, w niéj nasze ufanie i nasze oczekiwanie przyszłe składamy.»(*)

(*) Polecając szczególnéj uwadze czytelników naszych owe opisanie gwałtów nad Rzplitą Krakowską, w interesie jéj mieszkańców prosimy ich o danie mu jak największéj publikacyi.

Warszawa, 7 *Lipca* 1839. « Rozchodzi się u nas pogłoska że Szypów ma być odwołany; nie przeto żeby się źle zasłużył, ale że ufając w łaskę Cesarza mniéj zważał na Paskiewicza. Jego to staraniem wypolszczenie i wykatoliczenie Polaków na ogromną skalę przedsięwzięte; małe na pozór reformy rozpoczęły to dzieło zniszczenia narodowości naszéj. Tajemnym reskryptem do dyrektorów gimnazialnych, zniesiono msze codzienne studenckie, utrzymano tylko niedzielne i w święta dworskie. Dano za pozór temu rozporządzeniu troskliwość o zdrowie uczniów, szkodliwe w kościołach zimno i wilgoć, oraz stratę czasu z uszczerbkiem nauk. Dobrze, że do wprowadzenia téj zmiany wybrano porę letnią, aby się i najciemniejszy domacał prawdy. Rychło nowy reskrypt ma wakacje do trzech miesięcy przedłużyć. We wszystkich prawie gimnaziach usunięto dyrektorów Polaków, a mianowano na ich miejsce sprowadzonych z głębi Rossyi Moskali. Odmiany te dzieją się bez wiadomości Rady wychowania która tylko dla formy exystuje. Przy każdém gimnazium jest nauczyciel religij Grecko-Rossyjskiéj, pop, nawet tam gdzie między uczniami niema jednego schyzmatyka; wnoszono nawet w Radzie Komissji wyznań i oświecenia projekt, aby wykładanie nauki religij po szkołach powierzone było duchownym grecko-rossyjskim, z powodu niby, że ta wiara jest panującą w Imperijum. Tamże proponowano, aby podrzutki chowane w szpitalu Sióstr miłosierdzia chrzczone były na wiarę grecko-rossyjską. Swięto Stanisława Biskupa ma być zniesione. Antoni schyzmatycki biskup warszawski odwiedza często kościoł Bazylianów, i popi, w wielkim tygodniu zwłaszcza, przychodzili tam jak do swojéj cerkwi. Okoliczność ta na pozór małéj wagi, nabiera znaczenia kiedy się widzi co się dzieje z Unitami w prowinciach od Polski dawniéj oderwanych. Małżeństwa mieszane trafiają się teraz częściéj jak wprzódy, ale nasi xięża odmawiają im błogosławieństwa, więc w cerkwiach kojarzą się te opłakane związki. Missjonarze warszawscy mieli już ztąd rozmaite napaści, o kartki odbytéj spowiedzi, o zapowiedzie i t. p. ale się trzymają powinności swo-

jéj i z pomocą Bożą nieulegną. — Xiąże Wirtemberski oddał na cerkiew, kościołek w Pilicy przez matkę wystawiony i uposażył go; a że to była *filia* nie parafia, nie doznał oporu. — Niedawno wołano do Warszawy X. Biskupa Kaliskiego (Tomaszewskiego), aby się tłómaczył dla czego za pośrednictwem Dziekanów przypominał duchowieństwu zachowanie bull papiezkich dotyczących się małżeństw mieszanych. Na zapytanie mu uczynione przez Szypowa: czyli chce naśladować Biskupa Podlaskiego? odpowiedział z godnością i w niczem nieustąpił. Kiedy bawił w Warszawie w tymże czasie mieszkanie jego naszła policja i wszystkie papiery przezierała. — W skutek Cesarskiego wyroku zakazano używać w pismach wszelkich i korrespondencyach rządowych, wyrażeń: *skarb publiczny*, *służba publiczna*, jako *niezgodnych z wyobrażeniami rządu monarchicznego* a natomiast kazano pisać *skarb królestwa*, *służba rządowa*. »

Czytamy w *Gazecie rządowéj Warszawskiéj*: « Wielu z młodzieży rodem z królestwa Polskiego i z Rzeczypospolitéj Krakowskiéj uczęszczającéj na nauki w Warszawie, uwiedzionych przez emisarjuszów propagandy rewolucyjnéj, postanowiło zawiązać w królestwie Polskiem stowarzyszenie pod nazwą *Związku narodu polskiego*, mającego na celu wywrócenie obecnego rządu. Do tego stowarzyszenia udało im się wciągnąć mnóstwo osób a zwłaszcza niemało młodych ludzi; ale spisek ten został odkryty w samym zawiązku a śledztwo kryminalne wyjaśniło cel i dążność jego wspólników. Naczelnicy sądzeni zostali sądem wojennym i skazani na kary którym ulegli. Paskiewicz z mocy nadanéj mu przez Cesarza potwierdził wyroki sądu wojennego. Skazani zostali na utratę praw politycznych, wygnanie na Syberją do robót ciężkich (bez oznaczenia czasu) i konfiskatę ich majątku: 1) Gustaw Ehremberg założyciel związku i gorliwy szerzyciel jego zasad (*). 2) Alexan-

(*) Gustaw Ehremberg uczeń filozofii w uniwersytecie Jagiełońskim, w czasie swego pobytu w Krakowie znany wielu emigrantom tam przebywającym, w 1836 po zajęciu Rzpltéj, został zmuszonym udać się do Warszawy jako do miejsca swego urodzenia. W 1837 uwięziony i męczony przy śledztwie prowadzonem przez

der Wężyk, dyrektor związku którego cele rozkrzewiał między wojskiem i młodzieżą. Wiele innych osób skazanych zostało na inne kary mniéj więcéj surowe w miarę jaki miały udział też osoby w stowarzyszeniu. Paskiewicz po dokonanem pierwszem śledztwie skazał Michała Kamińskiego i Bonawenturę Daniszewskiego na rok więzienia w kazamatach twierdzy Zamościa za szerzenie zasad demokratycznych, czytanie ksiąg zakazanych i należenie do Stowarzyszenia Ehremberga i Wężyka. »

Storożękę Prezesa Sądu i X. Galicyna vice-prezesa, dla braku dowodów, po dziesięciomiesięcznem w twierdzy więzieniu uwolniony i pod dozór policji oddany. Młodzieniec ten zaledwie lat 23 liczący pełen szlachetnycn uczuć, gorąco kochający kraj swój, obiecywał wcześnie że zawód jego poświęceń będzie nie długi, i że męczeństwem swém pomnoży szereg bohatyrów odradzającéj się Polski.

(Przyp. Wyd.).

O Raporcie Kommissji Izby Parów w przedmiocie prawa kwietniowego.

Projekt do prawa o emigrantach, przyjęty jednomyślnie d. 19 Czerwca przez Izbę Deputowanych, przedstawiony został Izbie Parów. Wyznaczona Komissja z jéj grona, złożona z XX. Caraman, de Crillon, Hr. de Jean, d'Haudenarde, d'Harcourt, Panów Cousin i Bellmare, obrała za swego prezesa Xięcia Caraman, za raportera Hr. d'Harcourt. Xiąże Crillon wniósł projekt poparty przez X. Caraman i P. Cousin, aby Komissja w raporcie swym przedstawiła rządowi potrzebę utworzenia w ministerium spraw wewnętrznych *Komitetu doradczego*, złożonego z emigrantów od rządu powołanych, a to celem mienia najdokładniejszych wiadomości o położeniu i potrzebach ich współ-braci, i żeby zarazem też osoby świadczyły każdodziennie o życzliwych chęciach rządu dla Emigracji. Projekt ten jednomyślnie został przyjęty przez Komissją i stosowna redakcja polecona jéj raporterowi. Dodać tu należy, że Komissja Izby Deputowanych zajmowała się także tym projektem, i choć nieuczyniła wzmianki w swym raporcie, ustnie

jednak oświadczyła P. Ministrowi, przez swego Prezesa, życzenie, aby *Komitet doradczy* utworzony został.

Zdaniem naszem, byłoby z wielkim dla emigracji pożytkiem, aby to życzenie Izby Deputowanych i Izby Parów do skutku przywiedzionem zostało. Kwestja osób mających zaufanie rządu i tułactwa, będzie pono najtrudniejszą do załatwienia; wszakże gdy ta trudność przez P. Ministra uchyloną zostanie, stosunki między rządem i emigracją dziś na drodze prywatnéj odbywające się, urządzone będą podług pewnych form i przepisów, a Emigracja odtąd mając jakby pełnomocników swoich w osobach *Komitet doradczy* składających, pewna być może, iż na przyszłość w żadnem zdarzeniu nieucierpią jéj interesa, bo na ich straży postawieni spół rodacy czuwać będą pilnie nad niémi, bo tą tylko koleją zasłużyć sobie potrafią na jéj wdzięczność.

Oto jest podług Monitora text samego raportu Komissji Izby Parów, odczytanego w Izbie dnia 8 *Lipca.*

« Francja zawsze poczytywała sobie za obowiązek dawać przytułek wychodźcom politycznym, a śród nich najżywszy interes obudzali Polacy. Ich długie nieszczęścia, ich niezmienne przywiązanie do Francji w czasie jéj klęsk, zjednały dla nich najgorętszą naszą życzliwość. Niema roku w którymby reprezentanci narodu w obu Izbach nie starali się przynajmniéj choć życzliwemi słowy, osłodzić cierpkość ich losu; sam nawet rząd wielokrotnie uczestniczył w tym wspaniałomyślnym objawianiu uczucia narodowego, i we wszystkich z tego powodu rozprawach oświadczał zawsze: iż w stosunkach swych zagranicznych dopominał się usilnie o zachowanie traktatów zapewniających dla Polski byt polityczny. Jednakże rząd nie mógł nieprzewidywać złych skutków mogących wyniknąć z ofiarowanéj gościnności dla tak wielkiéj liczby osób. Wychodźce przywaleni nieszczęściem, rozjątrzeni niepowodzeniem, przybywając do obcego kraju bez znajomości języka i praw, naturalnie znajdowali się być usposobionymi do przyjęcia wielu błędów, i łatwymi do uwiedzenia.

Wśród pożerającéj nas wewnętrznéj niezgody lękać się należało aby wychodźce nie stali się narzędziem wichrzycieli. Musieliśmy więc tém bardziéj być czujnemi i ostrożnemi, a skutkiem tego uchwalone zostały prawa 1832 i 1834 roku. Szczęściem, doświadczenie okazało że srogość cechująca te prawa stała się niepotrzebną; a konieczność która je ustanowiła, dziś niema miejsca. Raporta administracji wyjaśniają: że od dawna żaden emigrant nie był uczestnikiem w naszych zamieszkach cywilnych; że połowa emigrantów oddaje się rozmaitym rodzajom pracy; że prawie wszyscy w Emigracyi polskiéj mogący pracować zajmują się wszelakim przemysłem. Tak więc, waleczny ten naród, który się z nami znajdował na tylu polach bitwy, przybywa jeszcze swą pracą użyźniać naszą ziemię.

Rząd umiał ocenić to położenie, i pospieszył z niego korzystać dla złagodzenia prawodawstwa względem wychodców. W tym celu proponuje wam zmodyfikowanie dotychczasowego prawa, dozwalając z małemi wyjątkami wolnego przenoszenia się, tym wszystkim emigrantom którzy 5 lat służyli pod chorągwiami francuzkiemi, lub którzy udowodnią 5 lat pobytu i dobrego prowadzenia się we Francji. Komissja z największą chęcią przyjmuje takowy projekt, i podziela życzliwość ku tym zasłużonym pod znakami naszemi wojownikom. Mniema nawet iż wejdzie w myśl rządu, wskazując jemu środek następny który podług jéj zdania może sprowadzić wielkie korzyści. Srodek ten zależałby na upoważnieniu kilku wychodźców najwięcéj zaufania godnych, do przedstawiania rządowi najdokładniejszych objaśnień o położeniu Emigracyi.

Francja, Panowie, była zawsze ziemią gościnności, lecz nic tak niepodwyższa jéj wartości jak sposób w jakim się ona udziela, jak względy na delikatność ludzi w nieszczęściu będących, względy tak dobrze oceniane przez dusze szlachetne, a bez których, dobrodziejstwo samo staje się upokorzeniem.

Niektóre skargi w tym względzie były niekiedy robione przez emigrantów; z drugiéj strony rząd mógł posądzać często osoby,

którym do usprawiedliwieni się z czynionych zarzutów, brakło tylko możności dojścia do niego.

Życzliwe chęci rządu spodziewać się nam każą, że niemniéj jak my radby: aby podobne nieporozumienia miejsca niemiały.

Kilku pośredników *w pół urzędowych* przedstawiając rządowi rzetelną prawdę, w interesie współ-wychodźców, mogłoby zarazem być przed nimi tłómaczem najlepszych usposobień rządu dla Emigracji. Administracja byłaby dokładniéj zainformowaną a Emigracja wdzięczniejszą.

Ten środek byłby niejako dopełnieniem, i zupełniejszem wykonaniem projektu do prawa przez rząd przedstawionego. Komissja spuszczając się na rząd co do sposobu jego wykonania, jednomyślnie proponuje wam przyjęcie projektu. »

— *Petersburg. Reskrypt Mikołaja, do Ministra Oświecenia Uwarowa.* « Ukazem danym Rządzącemu Senatowi 9 Stycz. r. b. zalecono było, w Styczniu przyszłego r. 1840, otworzyć na nowo przyjmowanie uczniów i wykład lekcji w uniwersytecie S. Włodzimierza (w Kijowie). Teraz zważywszy tameczny stan rzeczy, o którym doniosła mi główna miejscowa zwierzchność, uznaję, iż można skrocić zakreślony termin, i w skutek tego rozkazuję: przyjmowanie uczniów i wykład kursów w uniwersytecie S. Włodzimierza rozpocząć podług ustanowionego porządku, od przyszłego września. » 26 Kwietnia 1839. *(Tyg. Peter. 14 Czer.)*

— Obywatel Karol Szpakowski w powiecie Prużańskim (Gub. Grodzieńskiéj) otworzył szkołę praktyczną wyrabiania i rafinowania cukru burakowego, nie potrzebując zakładania w tym celu fabryki. Miał już wielu uczniów z okolicznych nawet gubernii, z których każdy z osobna wyrobił od 500 do 2,000 funtów cukru, nieustępującego w niczem będącemu w handlu. *(Tamże).*